

ks. dr Rafał Kowalski¹

ORCID: 0000-0002-1062-1762; rkowalski@libero.it

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

Słuchacz jako współtwórca homilii

Streszczenie

Tekst, odwołując się do nauk teologicznych oraz badań z zakresu komunikologii, uzasadnia tezę o konieczności traktowania słuchacza homilii nie jako biernego odbiorcy głoszonego w liturgii słowa Bożego, ale jako podmiotu, który ma tak duży wpływ na treść i sposób przepowiadania Ewangelii, że można go określić mianem współtwórcy kazania. Autor pracę nad homilią dzieli na trzy etapy: przygotowania tekstu, wygłoszenia słowa Bożego w kontekście liturgicznym oraz czasu po zakończeniu liturgii, potwierdzając, że na każdym z nich niezbędna jest współpraca kaznodziei z osobami, do których kieruje on swoje przesłanie. Za jednym razem obecność słuchaczy ma charakter wirtualny, innym razem – realny. Jakkolwiek zawsze jest to obecność na tyle ważna, że jej zlekceważenie wpłynie negatywnie na jakość przepowiadania słowa Bożego.

Słowa kluczowe: przepowiadanie słowa Bożego, homilia, kazanie, słuchacz

Abstract

A Listener as a Coauthor of the Homily

The text, referring to theological sciences and studies on communicology, proves the thesis that a listener of the homily should be treated not as a passive recipient of the Word of God preached during the liturgy, but as an entity that has such a great impact on the content and manner of preaching the Gospel, that he can be described as a coauthor of the sermon. The author divides work on the homily into three stages: preparation of the text, preaching the Word of God in the liturgical context, and the time after the liturgy, confirming that at each of these stages it is necessary for the preacher to cooperate with the persons to whom he directs his preaching.

¹ Ks. Rafał Kowalski – prezbiter archidiecezji wrocławskiej, dr nauk teologicznych (Katolicki Uniwersytet Lubelski), adiunkt w Katedrze Komunikacji Religijnej Instytutu Nauk Społecznych PWT we Wrocławiu.

Sometimes the presence of listeners is virtual, some other time – real. However, this presence is always so important that disregarding it will have a negative impact on the quality of preaching the Word of God.

Keywords: Preaching the Word of God, homily, sermon, listener

Gdy 11 stycznia 2012 roku Jefferson Bethke opublikował na portalu YouTube klip pt. *Dlaczego nienawidzę religii, ale Kocham Jezusa*, nie spodziewał się zapewne, że po ośmiu latach obejrzy go 34,5 mln osób, a on sam stanie się jednym z bardziej znanych głosicieli Ewangelii². W swoim programowym przemówieniu młody Amerykanin przekonuje, że Jezus i religia to dwie przeciwstawne sfery, jak lekarstwo i infekcja. Jego zdaniem Chrystus nazywa ludzi synami, religia zaś „niewolnikami”, Jezus – uwalnia, religia – zniewala. „Bóg sprawia, że widzisz, religia czyni cię ślepym” – mówi, dodając przy tym, że religia mówi człowiekowi tylko, jakie ma obowiązki, podczas gdy Syn Boży mówi „zobacz, co dla ciebie zrobiłem”. Bethke w ostrych słowach nazywa religię: fasadą i maską. Uważa, że jest ona niczym „pryskanie perfum na trumnę, jedynie po to, by dobrze wyglądać na zewnątrz”. Narzeka także, że problemem religii jest to, że żadna z nich nie trafia do wnętrza człowieka, przedstawiając mu jedynie długą listę zobowiązań i koncentrując się wyłącznie na modyfikowaniu jego postępowania. Tymczasem – jak tłumaczy – „jeśli łaska jest jak woda, Kościół powinien być jak ocean; nie muzeum dla dobrych ludzi, ale szpitalem dla zranionych”, puentując, iż zdecydowanie lepiej w życiu trzymać się Jezusa niż ślepych zasad.

Tłumacząc popularność młodego Amerykanina pedagog i teolog Jared Dees, sugeruje, że ludzie Kościoła muszą zrozumieć, iż dzisiejsze głoszenie słowa Bożego odbywa się w społeczeństwie, które jest „duchowe, ale nie jest religijne”. Stąd konieczne jest, jeśli nie chcemy wychowywać następców Bethke’go, aby sługa Słowa swoje głoszenie rozpoczął – tak jak Jezus – od rozpoznania bólu, znajdującego się w sercach

² J. Bethke, *Why I hate religion, but love Jesus*, <https://www.youtube.com/watch?v=11AhdGY1pqY> (5.05.2020).

jego słuchaczy. Potem może prowadzić ich w taki sposób, by znaleźli uzdrowienie³.

Pozwala to na postawienie tezy o konieczności uwzględnienia obecności słuchacza nie tylko na etapie przygotowania tekstu homilii. Trzeba dziś raczej mówić o tym, że słuchacz ma ogromny wpływ na treść głoszonego słowa Bożego i sposób, w jaki jest ono przekazywane z ambony. Przepowiadanie bowiem nie odbywa się „w próżni”.

Wprawdzie nie da się przygotować dobrej homilii, nie wiedząc, kto będzie jej odbiorcą. Należy więc zdobyć jak najwięcej informacji na temat uczestników liturgii i uwzględnić je w czasie tworzenia tekstu, czego efektem będzie doświadczenie każdego z obecnych w kościele, że mowa została przygotowana specjalnie dla niego⁴. Jednak na tym nie kończy się oddziaływanie słuchacza na treść homilii oraz na sposób jej przekazywania. Należy dostrzec również jego obecność jako aktywnego uczestnika aktu komunikacji. Jak w przypadku przygotowania homilii możemy mówić o jego wirtualnej obecności, tak w chwili, gdy tekst jest wygłaszany w przestrzeni liturgicznej, jest on obecny realnie. Nawet, jeśli formą przepowiadania jest monolog, to do kaznodziei docierają niewerbalne sygnały, które powinien on „czytać” i na nie reagować.

W tym punkcie naszych rozważań stawiamy również tezę, że myliłby się ten, kto uważałby, iż homilia kończy się z momentem, kiedy zostanie wygłoszona. W kontekście naszych rozważań powinniśmy zauważyć także etap, który następuje po przekazaniu tekstu słuchaczom. Kaznodzieja w tym procesie odbiera komunikat zwrotny, na podstawie którego ustala czy słowo Boże, które zostało przez niego podane wiernym wywołało pożądane skutki. Pozwala to wciąż doskonalić warsztat kaznodziei i w ten sposób niewątpliwie wpływa na jego działalność ewangelizacyjną.

³ J. Dees, *To heal, proclaim an teach. The essential guide to ministry in today's Catholic Church*, Notre Dame IN 2016, s. 2–13; 39–42. Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa ...do wszystkich wiernych w Chrystusie Jezusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy*, 18, Wrocław 2003.

⁴ P. Collins, *The art of speeches and presentations*, Hoboken 2012, s. 25. Por. T. Theobald, *Develop your presentation skills*, London, Philadelphia, New Delhi 2016, s. 23–29. M. Clayton, *How to speak so people listen. Grab their attention and get your message heard*, Harlow 2013, s. 58. A. i J. Rzędowsky, *Mówca doskonali*, Gliwice 2009, s. 60–63.

Dlatego w toku dalszych rozważań chcemy zbadać, na ile obecność słuchacza oddziałuje na treść i sposób głoszonego słowa Bożego oraz czy wpływ ten jest na tyle duży, że można mówić o odbiorcach homilii jako współtwórcach jednostki przepowiadania⁵. Nie negując, ale zachowując w pamięci dział homiletyki, który mówi o nadrzędnym i narzędnym podmiocie przepowiadania, odwołując się zarówno do nauk teologicznych i opracowań z dziedziny komunikologii, uważamy, że zasadne wydaje się zbadanie możliwości odebrania słuchaczom homilii statusu biernych odbiorców, a przyznanie im statusu aktywnych podmiotów głoszenia słowa Bożego.

Na gruncie polskiej homiletyki na konieczność dowartościowania słuchacza w procesie głoszenia Ewangelii zwracał przede wszystkim uwagę ks. Henryk Sławiński, odwołując się przede wszystkim do badań homiletów amerykańskich, jak i oficjalnych wypowiedzi Konferencji Episkopatu Stanów Zjednoczonych. Jak biskupi amerykańscy byli prekursorami w przygotowaniu dokumentów Kościoła, w których tematyka słuchacza nie byłaby traktowana jedynie pobocznie, tak Sławińskiego możemy nazwać prekursorem w prowadzeniu takowych badań w naszym kraju. Dość powiedzieć, iż głoszenie Dobrej Nowiny określa on mianem „wydarzenia przepowiadania-słuchania”⁶, jednoznacznie wskazując, iż rozważań nad tym procesem nie można ograniczać jedynie do roli, jaką ma do spełnienia kaznodzieja. Wręcz przeciwnie, konieczne jest – jego zdaniem – połączenie przekazu wiary z doświadczeniem osób, do których ten przekaz jest kierowany⁷.

⁵ D. Day, *A preaching workbook*, London 2004, s. 123–125.

⁶ Por. H. Sławiński, *Posługa słowa wobec ludzi starszych, chorych i niesłyszących z uwzględnieniem wskazań II Polskiego Synodu Plenarnego*, „Warszawskie Studia Pastoralne”, numer specjalny 2016, s. 349–369; H. Sławiński, *Przepowiadanie do ludzi w podeszłym wieku*, „Analecta Cracoviensia” 48 (2016), s. 141–161.

⁷ Szerzej zob. H. Sławiński, *Segmentacja rynku i przepowiadanie do wielopokoleniowego audytorium*, w: „Musimy siał”. *Księga pamiątkowa ku czci Gerarda Siwka CSsR (1938–2015)*, red. M. Pawliszyn, Kraków 2016, s. 337–352: na uwagę zasługują interdyscyplinarne badania, uwzględniające postulat przepowiadania egzystencjalnego i propozycja realizacji tego postulatu z wykorzystaniem osiągnięć marketingu – segmentacji rynku. Por. H. Sławiński, *Ludzki wkład w skuteczność przepowiadania słowa Bożego*, „Polonia Sacra” 28 (2011), s. 214–216. Por. H. Sławiński, *Kontekstualne uwarunkowania głoszenia katechez do młodzieży*, „Pro Musica Sacra” 13 (2015), s. 62–64.

Temat współpracy kaznodziei ze słuchaczem podejmuje również Jan Twardy, jakkolwiek kontekst prowadzonych rozważań przez tego wybitnego homiletę, jakim jest szerokie ukazanie metod pracy twórczej nad homilią sprawia, iż pomija on rolę odbiorcy jednostki przepowiadania na samym etapie jej głoszenia. Zatrzymuje się natomiast na procesie przygotowania tekstu oraz omawia sposoby badania reakcji słuchaczy na słowo, które usłyszeli. Wspomniany kontekst nie pozwala na uznanie słuchacza podmiotem głoszonego słowa. Jest on raczej traktowany jako jeden z elementów, którego nie należy pominąć w pracy nad kazaniem⁸.

1. Udział słuchacza w procesie przygotowania jednostki przepowiadania

Achim Härtner i Holger Eschmann – autorzy podręcznika do homiletyki mówią wprost o trzech faktorach jednostki przepowiadania, które układają w tzw. trójkąt homiletyczny. Są nimi słowo Boże, kaznodzieja i słuchacz⁹. Jest to o tyle warte zauważenia, że przez dłuższy czas w dokumentach Kościoła, traktujących o przepowiadaniu słowa Bożego zdecydowanie więcej miejsca poświęcano dwóm pierwszym elementom. Opisywano dość szczegółowo pożądane przymioty kaznodziei oraz treść, jaka powinna znaleźć się w homilii. Obecność słuchacza była najczęściej ujmowana w zwięzłym stwierdzeniu, że należy „uwzględnić jego szczególne potrzeby”¹⁰ lub dbać o jego „czynny udział, tak wewnętrzny, jak i zewnętrzny” w czynnościach liturgicznych¹¹.

⁸ J. Twardy, *Koncepcja pracy twórczej nad kazaniem*, Rzeszów 1998, s. 253–282.

⁹ A. Härtner, H. Eschmann, *Predigen lernen. Ein Lehrbuch für die Praxis*, Stuttgart 2001, s. 24.

¹⁰ Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego. Z trzeciego wydania Mszału Rzymskiego Rzym 2002*, Poznań 2004, 65.

¹¹ Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* o liturgii świętej, 19. Zob. także Sobór Watykański II, Dekret *Presbyterorum ordinis* o posłudze i życiu prezbiterów, 4, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, tekst polski, nowe tłum., red. M. Przybył, Poznań 2002 (dalej: SWD), s. 478–508; Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes* o Kościele w świecie współczesnym, 4, 44, w: SWD, s. 526–606.

W tym samym duchu wypowiadał się papież Paweł VI, stwierdzając, że

ewangelizacja wiele traci (...), jeśli nie uwzględni charakteru ludzi, do których się zwraca, jeśli nie posługuje się ich językiem, znakami i obrazami. Jeśli nie odpowiada na stawiane przez nich pytania, jeśli wreszcie nie dotyczy i nie porusza ich rzeczywistego sposobu życia¹².

Jednak swoistego rodzaju przełomem było pojawienie się dokumentu Konferencji Episkopatu Stanów Zjednoczonych „*Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli*”. *Homilia w niedzielnym zgromadzeniu wiernych*. Hierarchowie amerykańscy bowiem punktem wyjścia swoich rozważań uczynili właśnie słuchacza, podkreślając, że zrozumienie osób, do których się przemawia, stanowi warunek skutecznej komunikacji. W tym dokumencie po raz pierwszy zwrócono uwagę na to, że głoszący słowo Boże ma reprezentować nie tylko Boga, któremu użycza swoich ust, by przekazać wiernym Dobrą Nowinę, ale również zgromadzenie, wyrażając to, czym ono żyje, nazywając po imieniu problemy i radości, które stanowią treść egzystencji jego członków¹³.

Od publikacji tego dokumentu możemy mówić o kluczowej zmianie spojrzenia na głoszenie Ewangelii i o przejściu od kaznodziejstwa wyjaśniająco-pouczającego na rzecz kaznodziejstwa interpretującego, tzn. zadaniem homilisty jest nie tyle interpretowanie tekstów świętych i nauczanie o Bogu, ile interpretowanie życia słuchaczy w kontekście słowa Bożego. Jednym słowem – powinien on pokazać, jakie światło rzuca Biblia na to, czym żyją jego słuchacze. Wypełnienie tego zadania staje się niemożliwe bez bliższego poznania ludzi, do których będzie się przemawiało¹⁴.

O krok dalej idzie dziś papież Franciszek, zobowiązując przepowiadających słowo Boże do „kontemplowania” słuchacza, po to, by poznawać

¹² Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* o ewangelizacji w świecie współczesnym, 63, Wrocław 2001.

¹³ Komisja do spraw życia i posługi Kapłanów przy Krajowej Konferencji Biskupów Katolickich USA, „*Dziś spełniły się słowa Pisma, któreście słyszeli*”. *Homilia w niedzielnym zgromadzeniu wiernych*, Włocławek 2002, s. 63–65.

¹⁴ H. Sławiński, *Homilia w niedzielnym zgromadzeniu wiernych*, w: Komisja do spraw życia i posługi Kapłanów przy Krajowej Konferencji Biskupów Katolickich USA, „*Dziś spełniły się słowa Pisma, któreście słyszeli*”..., dz. cyt., s. 28–37.

jego pragnienia, ograniczenia, bogactwa oraz to, w jaki sposób patrzy on na świat i życie, a dzięki temu zdobywać wiedzę na temat tego, co słuchacz powinien usłyszeć. Ustrzeże to kaznodzieję – zdaniem biskupa Rzymu – od udzielania odpowiedzi na pytania, których nikt sobie nie stawia¹⁵. Podsumowując tę część rozważań, możemy powiedzieć, że nie ulega wątpliwości, iż głoszenie Ewangelii nie powinno być wyobcowane ze środowiska ani wyrwane z nurtu życia słuchaczy¹⁶. Jeśli bowiem słowo Boże, zwiastowane w homilii, ma prowadzić do osobistego spotkania człowieka z Bogiem, który oferuje temu człowiekowi uzdrowienie i przebaczenie, kaznodzieja jest zobowiązany poznawać środowisko socjologiczne i moralne, możliwości działania oraz obyczaje tych, do których przemawia¹⁷.

Sens podjęcia tego wysiłku potwierdzają badacze zajmujący się tematyką komunikacji interpersonalnej, zwracając uwagę, że słuchacz „przepuszcza” docierające do niego treści poprzez tzw. filtry mentalne. Składają się na nie jego własne przeżycia, doświadczenia, posiadana wiedza, a także wyznawane wartości i postawy, jakie przyjmuje wobec problemów i zjawisk społecznych. Należy mieć na uwadze, że filtry te odgrywają znaczącą rolę w sposobie przyjmowania i interpretowania słów, które słyszą odbiorcy. Ich działanie może sprawić, że pewne treści zostaną wyolbrzymione, inne zaś rozmazane i całkowicie zlekceważone¹⁸. Na przykład termin „grzech” jedni odbiorą jako zapowiedź potępienia, inni zwrócą uwagę na konieczność pokuty, jeszcze inni skojarzą ze skrucą, miłosierdziem lub zbawieniem. Uświadamiając sobie możliwość

¹⁵ Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*. O głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, 154–155.

¹⁶ Zob. W. Broński, *Homilia w dokumentach współczesnego Kościoła*, Lublin 1999, 124–128.

¹⁷ W. Broński, *Kontakt homiletyczny*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 8 (2004), s. 197. Por. W. Przyczyna, *Kaznodziejstwo dwudziestego pierwszego wieku*, „Ateneum Kapłańskie” 554 (2001), s. 34: we współczesnej posłudze Słowa zaznacza się stopniowe odchodzenie od kaznodziejstwa pouczającego – napominającego na rzecz kaznodziejstwa interpretującego. Kaznodzieja ma nie tyle przekazywać informacje o Bogu, ile ułatwić słuchaczom rozpoznanie Boga działającego w ich życiu. To w sposób naturalny zakłada doskonałą znajomość tego czym żyją uczestnicy liturgii.

¹⁸ M. Rusinek, A. Załazińska, *Retoryka podręczna czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić*, Kraków 2005, s. 55–56. Szerzej nt. procesu komunikacji zob. M. Tokarz, *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, Gdańsk 2006, s. 11–24.

wystąpienia rozbieżności pomiędzy tym, co kaznodzieja chce przekazać, a co mogą zrozumieć jego słuchacze niezbędne jest dokładniejsze tłumaczenie lub poszukiwanie takich określeń, obrazów i słów, które bardziej precyzyjnie wyrażą myśl, jaką chce przekazać głoszący¹⁹.

Jak wynika z powyższych rozważań, niezbędne wydaje się nabycie umiejętności wnikania w świat tych, którzy będą uczestnikami nabożeństwa. Kaznodzieja powinien należycie postawić się w ich położeniu, rozpoznając, co mogą sądzić, odczuwać czy przeżywać podczas słuchania homilii. Umiejętność tę określa się mianem empatii intelektualno-emocjonalnej. Pozwala ona na odpowiedni dobór słów, przykładów, obrazów, argumentów, trafny wybór konstrukcji przemówienia oraz umiejętne osadzenie przesłania w życiu słuchaczy²⁰.

Pomocą w zdobywaniu w/w umiejętności jest analiza demograficzna i psychologiczna osób, do których będzie kierowane słowo Boże. Na tej drodze kaznodzieja określa wiek uczestników nabożeństwa, zwraca uwagę na ich wykształcenie i ewentualnie przynależność grupową. Poznaje także sposób myślenia słuchaczy, ich przekonania oraz wartości, które akceptują, a które wyznaczają ich życiową orientację. Stara się przy tym odpowiedzieć na pytania: Jak słuchacze spędzają czas wolny? Co jest dla nich ważne? Co czyni ich szczęśliwymi, a co budzi ich smutek? Po co przychodzą do kościoła? Co może rozwiązać ich problemy?²¹

Ważne jest także, by na tym etapie nie umknęło uwadze kaznodziei, czy uczestnicy liturgii posiadają jakąś wiedzę na temat, który będzie omawiany w homilii. Warto również przyjrzeć się bliżej, czy ich formalne

¹⁹ B.B. Taylor, *Speaking of sin. The lost language of salvation*, London 2015, s. 1–8.

²⁰ Zob. M. Rusinek, A. Załazińska, *Retoryka podręczna*, dz. cyt., s. 56. Por. B. E. Gronbeck, K. German, D. Ehinger, A. H. Monroe, *Zasady komunikacji werbalnej*, Poznań 2001, s. 96. Por. także G. Siwek, *Błaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów*, Kraków 2007, s. 140–143.

²¹ N. Duarte, *HBR guide to persuasive presentations*, Boston 2012, s. 15–17; M. White, T. Corcoran, *Rebuilding your message. Practical tools to strengthen your preaching and teaching*, Notre Dame IN 2015, 125–127. Por. D.W. Allhoff, W. Allhoff, *Sztuka przekonywania do własnych racji. Retoryka i komunikacja*, Kraków 2008, s. 68–69. Szerzej zob. H. Sławiński, *Kultura lokalna jako kontekst przepowiadania globalnego orędzia*, „Roczniki Teologiczne” 12 (2019), s. 95–106: autor dokonuje szczegółowej analizy realizacji w praktyce tzw. potrzeby dowartościowania kulturowego zróżnicowania słuchaczy słowa Bożego.

bądź nieformalne członkostwo w określonych grupach nie determinuje określonych postaw, a także czy jako uczestnicy liturgii czują się braćmi i siostrami, czy raczej poza miejscem wspólnej modlitwy nic ich ze sobą nie łączy²².

Zebrań powyższych danych wymaga pozostawania kaznodziei w stałej relacji z słuchaczami i modyfikowania treści homilii, przywoływanych obrazów czy używanych sformułowań w miarę zbierania informacji na ich temat. Potwierdza to tezę, iż na etapie przygotowania jednostki przepowiadania wpływ na jej kształt ma nie tylko głosiciel słowa Bożego, ale również osoby, do których będzie ono kierowane.

2. Wpływ słuchacza na głoszone słowo Boże

O ile trudno zanegować wpływ słuchacza na treść homilii na etapie jej tworzenia, o tyle wydaje się, że samo głoszenie słowa Bożego jest czynnością, w której odbiorca pozostaje bierny. Przepowiadanie Ewangelii jest najczęściej traktowane jako proces komunikacji jednokierunkowej, gdzie nadawca i odbiorca nie zamieniają się rolami. Z oczywistych względów pomijamy tutaj homilie dialogowane, gdzie dopuszcza się rozmowę przynajmniej dwóch osób²³. W takim przypadku trudno zaprzeczyć temu, iż osoby obecne na nabożeństwie mają wpływ na treść jednostki przepowiadania. Interesuje nas sytuacja, w której formą przekazu kazania jest monolog i kaznodzieja jest jedynym, który zabiera głos w zgromadzeniu liturgicznym. Czy w tym kontekście możemy mówić o słuchaczu jako współtwórcy homilii?

Badania, prowadzone na polu nauk o komunikacji, wyraźnie wskazują, iż mówca nie może tracić z oczu słuchacza, do którego się zwraca. Wbrew pozorom nie chodzi jedynie o utrzymywanie kontaktu wzrokowego, jakkolwiek oczy odgrywają cenną rolę w nawiązywaniu i podtrzymywaniu relacji interpersonalnych. Spojrzenie na siebie jest znakiem gotowości

²² A. Wollbold, *Handbuch der Gemeindepastoral*, Regensburg 2004, s. 191–193.

²³ Szerzej na temat rozmowy w procesie głoszenia słowa Bożego zob. W. Chaim, *Rozmowa w przekazie kaznodziejskim. Homilie i kazania dialogowane*, w: *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, red. P. Urbański, Kraków 2003, s. 291–325.

do komunikowania się. Zachowania wzrokowe – jak podkreśla Dale Leathers – „mają szczególne znaczenie, wykazują bowiem, że dwoje ludzi jest sobą wzajemnie zajętych [...] oraz odzwierciedlają stopień obopólnego zainteresowania sobą”²⁴. Stąd brak tego kontaktu podczas przemówienia sprawia, iż słowa ogromnie tracą na znaczeniu²⁵.

Ciekawe jest to, iż uzasadniając konieczność patrzenia na ludzi, do których kierowane jest przemówienie, najczęściej argumentuje się, przywołując sytuację rozmowy z drugim człowiekiem. Wówczas – kontakt wzrokowy jest utrzymywany przez ok. 40–60%. Jego brak sprawia, iż rozmówca może być podejrzewany o brak szczerości, ukrywanie prawdziwych intencji, ewentualnie o poczucie lęku, niepewności lub brak zainteresowania spotkaniem. Taka osoba może sprawiać wrażenie nieobecnego i obojętnego wobec omawianych treści. Traci ona na wiarygodności. Podobnie odbierany jest mówca, który unika spojrzenia na słuchaczy²⁶.

Biorąc pod uwagę cel, jaki postawiliśmy sobie w niniejszym artykule, samo zapewnienie wiarygodności kaznodziei oraz jego pozytywnego odbioru przez wiernych, nie jest argumentem, że słuchacz ma jakikolwiek wpływ na jednostkę przepowiadania. W tym przypadku bowiem ów kontakt będzie raczej środkiem do tego, aby kaznodzieja mógł czytać sygnały wysyłane przez publiczność. Doświadczony mówca wie, że w każdej komunikacji w rzeczywistości chodzi o wymianę informacji. Nawet jeśli sposobem prezentacji jednostki przepowiadania jest monolog, to nigdy nie mamy do czynienia z jednokierunkowym przepływem słów, znaków czy symboli.

Tymczasem, jeśli ewangelizator skupi się jedynie na przekazie wcześniej przygotowanej treści może rozminąć się ze swoimi odbiorcami. Ważne jest, by głosząc Dobrą Nowinę był wyczulony na słuchanie uczestników liturgii. Odbiorcy komunikatu wysyłają w kierunku mówcy konkretne sygnały, dając tym samym wyraz swojej reakcji na treść, która jest im podawana. Najczęściej przyjmują one formę niewerbalnych

²⁴ D.G. Leathers, *Komunikacja niewerbalna. Zasady i zastosowania*, Warszawa 2007, s. 74. Por. G. Siwek, *Blaski i cienie*, dz. cyt., s. 147–150.

²⁵ T. Kammel, *Jak występować publicznie... nie tylko w telewizji*, Warszawa 2011, s. 62.

²⁶ T. Kammel, *Jak występować publicznie*, dz. cyt., s. 62–63.

znaków, takich jak potakiwanie, zaprzeczanie, wzruszanie ramionami, zmiany w mimice twarzy. W teorii tego rodzaju znaki określa się mianem „feedbacku prymarnego”²⁷.

Homilista powinien być wyczulony na tego rodzaju informacje. Są one o tyle cenne, że trudno na etapie przygotowania tekstu homilii mieć całkowitą pewność, w jakim stopniu prezentowane treści zostaną odebrane przez wiernych oraz jaki efekt wywołają w ich umysłach. Znaki te są czymś w rodzaju lustra, pozwalającego mówcy zobaczyć wystąpienie „bez okularów własnych wartości, pragnień i chęci”²⁸, czy posiadanej wiedzy. Dzięki nim może on i powinien na bieżąco dokonywać modyfikacji tekstu, zmieniając pewne elementy swojej wypowiedzi, zatrzymując się dłużej nad kwestiami, które wydają się być niezrozumiałe, wyjaśniając kwestie, uznane przez słuchaczy za sporne, tudzież skracając głoszenie, widząc brak zainteresowania lub zniecierpliwienie z ich strony²⁹.

Pożądana jest również reakcja głoszącego, która będzie polegała na zmianie treści homilii, jeśli dostrzeże on, że treść kazania nie interesuje wiernych. Powinien wówczas posłużyć się obrazem, przykładem, cytatem lub opowieścią poruszającą historię. Pozwoli to na nowo przyciągnąć uwagę słuchających. Wskazane może być również zmiana wysokości tonu głosu, tempa mówienia, a nawet zastosowanie pauzy³⁰.

Warto zauważyć w tym miejscu, iż coraz częściej zwraca się uwagę, że prawdziwa homilia nigdy nie jest czystym monologiem. Wskazuje na to sam źródłosłów tego terminu – ὁμιλεῖν (*homilein*), wskazujący zdecydowanie bardziej na rozmowę, a nie na przemówienie³¹. Stąd sugestie,

²⁷ M. von Kriegstein, *Feedback w systemie partnerskim w ramach kształcenia studentów oraz dokształcania księży*, „Przegląd Homiletyczny” 9 (2005), s. 16. Por. P.R. Smith, Z. Zook, *Marketing communications. Offline and online integration engagement and analytics*, London, Philadelphia, New Delhi 2016, s. 144–150.

²⁸ M. von Kriegstein, *Feedback*, art. cyt., s. 16.

²⁹ W. Turowski, *Komunikacja słowa Bożego a komunikat zwrotny*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 10 (2011), s. 152. Por. *Zwiastowanie słowa Bożego. Podstawy homiletyki*, red. Z. Karel, Dallas 1996, s. 161–166. M. Rusinek, A. Załazińska, *Retoryka podręczna*, dz. cyt., s. 51–54.

³⁰ *Zwiastowanie słowa Bożego. Podstawy homiletyki*, dz. cyt., s. 165.

³¹ Termin ten pojawia się m.in. we fragmencie Ewangelii św. Łukasza, opisującym uczniów w drodze do Emaus. Autor tekstu zapisał, że podróżujący uczniowie „rozmawiali ze sobą o wszystkim, co się wydarzyło” (Łk 24, 14) i podczas tej rozmowy dołączył się

by głoszenie zawsze przybierało formę dialogiczną, tzn. aby kaznodzieja dopuszczał do głosu swoich słuchaczy. Niektórzy homileci porównują głoszenie słowa Bożego do gry w szachy, tłumacząc, iż kaznodzieja ma przewidywać reakcję słuchaczy „kilka słów do przodu” i być gotowy odpowiednio na nią zareagować³².

Przykłady takiego głoszenia odnajdziemy w Biblii. W Liście do Rzymian św. Paweł pisze:

Na czym polega wyższość Żyda? I jaki pożytek z obrzezania? Wielki pod każdym względem. Najpierw ten, że zostały im powierzone słowa Boże. Bo i cóż? Jeśli niektórzy stali się niewierni, to czyż ich niewierność miałyby zniweczyć wierność Boga? Żadną miarą! Bóg przecież musi okazać się prawdomówny [...] Lecz jeśli nasza nieprawość uwydatnia sprawiedliwość Bożą, to cóż powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy, gdy okazuje zagniewanie? – wyrażam się po ludzku. Żadną miarą (Rz 3, 1–6).

Apostoł prowadzi wirtualny dialog ze swoimi odbiorcami, którzy wprawdzie nie wypowiadają żadnego słowa, a jednak Pawłowy tekst zdaje się być przepełniony ich wypowiedziami³³.

Dostrzegamy tu jeden z prostych zabiegów, pozwalających mówcy na stworzenie złudzenia dialogu, którym jest zastosowanie pytań retorycznych. Obecność słuchaczy wymaga od mówiącego takiego zmodyfikowania treści przemówienia, aby czuli się oni dostrzeżeni i zauważeni. Najprostszym sposobem pokazania słuchaczom, że mówi się właśnie do nich są tzw. zwroty adresatywne, takie jak: „szanowni państwo”, „siostry i bracia”, „moi drodzy”. Są one ściśle skonwencjonalizowane, co sprawia, że pod względem informacyjnym stanowią niejako puste miejsce wypowiedzi. Jednak gdyby ich zabrakło komunikat mógłby zostać źle odebrany. Ważne jest, by tego rodzaju zwroty pojawiały się nie tylko na początku homilii, ale były umiejętnie wplątane w jej treść w czasie jej wygłaszania³⁴.

do nich Jezus. W tym kontekście czasownik ὁμιλεῖν został przetłumaczony jako rozmawianie ze sobą.

³² J. Scott, *I Believe in Preaching*, London 1988, s. 45–50.

³³ Por. Mł 1,12; Mł 2,17; Łk 10,36; Mt 21,40. Por. J. Tarnowski, *Kaznodzieja jako wychowawca*, w: *Sługa słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 160–164.

³⁴ M. Rusinek, A. Załazińska, *Retoryka podręczna*, dz. cyt., s. 36–39.

Techniką, którą w tym kontekście należy zauważyć jest tzw. „dowartościowywanie słuchaczy” lub „komplementowanie”. Nie powinno się czynić tego zbyt ostentacyjnie. Może jednak przybrać formę stwierdzenia: „jak państwo doskonale wiedzą...”, „wszystkim nam przecież droga jest...”. Technika ta może mieć również formę zbitcia hipotetycznego argumentu. Mówca może ją zastosować, kiedy dostrzeża u słuchaczy oburzenie w związku z zaprezentowaną treścią. Polega ona na wirtualnym oddaniu inicjatywy osobom, które się nie zgadzają z przemawiającym i może rozpoczynać się od słów: „ktoś mógłby mi zarzucić, że... zatem spójrzmy na ten problem jeszcze z innej strony”, albo „ktoś z was mógłby teraz zapytać...”³⁵. Słuchacz, który przyjmował treść bezkrytycznie poczuje się wówczas dowartościowany. Ten zaś, który zdradził swoje wątpliwości, oburzenie lub niezgodę – poczuje się dostrzeżony i potraktowany poważnie, co nawet jeśli nie uda się go przekonać w czasie głoszenia, przemawia na korzyść mówcy.

Powyższe rozważania pozwalają stwierdzić, że błędem kaznodziei jest potraktowanie przygotowanego tekstu jako ostatecznej wersji jednostki przepowiadania. W procesie głoszenia bowiem – jak się okazuje – tekst może i powinien podlegać modyfikacjom, a jednym z czynników wyznaczających kierunek zmian jest reakcja słuchacza i jego nastawienie. To niewątpliwie wpłynie pozytywnie na skuteczność głoszenia słowa Bożego i sprawi, że informacje, które homilista chce przekazać, dotrą do uczestników liturgii w odpowiedni sposób³⁶. W kontekście zaś omawianego tematu wskazuje na to, że osoby słuchające słowa Bożego oddziałują zarówno na treść, jak i na sposób głoszenia, także w trakcie liturgii.

3. Współpraca z słuchaczem po wygłoszeniu homilii

Najmniej oczywistą wydaje się możliwość oddziaływania słuchacza na kaznodzieję i przygotowaną przez niego jednostkę przepowiadania

³⁵ M. Rusinek, A. Załazińska, *Retoryka podręczna*, s. 44–45. Por. J. Bralczyk, *Język na sprzedaż, czyli o tym, jak język służy reklamie i jak reklama używa języka*, Gdańsk 2004, s. 20.

³⁶ G.A. Williams, R.B. Miller, *Change the way your persuade*, „On Communication. Harvard Business Review” 10 (2013), s. 1–2.

po zakończonej liturgii, a zatem kiedy homilia zostanie już wygłoszona. W naturze słowa mówionego zawiera się jego ulotność. Raz wypowiedziane nie może być poddane modyfikacjom. Stąd ten aspekt współpracy pomiędzy nadawcą a odbiorcą komunikatu jest rzadko podejmowany zarówno w literaturze teologicznej, jak i w naukach o komunikacji. Większość autorów wychodzi z założenia, że zakończenie przemówienia jest równoznaczne z zakończeniem sytuacji komunikacyjnej, ograniczając tym samym możliwość współpracy pomiędzy mówcą a słuchaczami do przygotowania i ewentualnie wygłoszenia tekstu³⁷.

Nie brakuje też głosów, iż wydłużanie sytuacji komunikacyjnej o zebranie opinii na temat wygłoszonej mowy jest o tyle zbędne, że najczęściej informacje zwrotne docierające do mówiącego są ze sobą sprzeczne. Powodów tego jest wiele – od emocjonalnego zaangażowania odbiorców w sprawy podejmowane w przemówieniu, poprzez lęk wobec autorytetu przemawiającego, sugerowanie się opiniami innych, aż do pragnienia bycia uprzejmym. Wskutek tego większość mówców słyszy na swój temat tak wiele pochlebnych słów, że nie przejmuje się autentycznymi i prawdziwymi słowami krytyki, nie wierzy w obiektywną ocenę swojego przemówienia, co sprawia, iż nie widzą, czy i jak powinni poprawić coś w swoich wystąpieniach³⁸.

Być może dlatego Alois Schwarz stwierdza, że „namawianie kaznodziejów do rozmowy ze słuchaczami niewiele daje”, stąd „rozmowy po kazaniach także są w parafiach rzeczą sporadyczną”³⁹ i dodaje, że „krytykę kazania można przeprowadzić tylko we wspólnotach dojrzałych”⁴⁰.

Ton wypowiedzi Schwarza, jakkolwiek wydaje się mało optymistyczny, to jednak nie przekreśla sensu kontynuowania pracy nad homilią, także po jej wygłoszeniu. Wręcz przeciwnie, takie działania mogą być – jego zdaniem – ogromną pomocą dla głosiciela słowa Bożego. Zachęca przy tym do zebrania informacji poprzez rozmowy ze słuchaczami lub przez

³⁷ Por. G. Siwek, *Proces tworzenia kazania*, w: *Fenomen kazania*, red. W. Przyczyna, Kraków 1994, s. 195–197; M. McKay, M. Davis, P. Fanning, *Sztuka skutecznego porozumiewania się*, Sopot 2015, s. 295–310.

³⁸ S. Berkun, *Wyznania mówcy*, Gliwice 2010, s. 122–128.

³⁹ A. Schwarz, *Jak pracować nad kazaniem*, Warszawa 1986, s. 173.

⁴⁰ A. Schwarz, *Jak pracować*, dz. cyt., s. 173.

przekazanie im formularza oceny jednostki przepowiadania, zawierającego pytania: Co kaznodzieja chciał powiedzieć? Co mnie poruszyło? Co było przyczyną mojej radości? Co mnie zdenerwowało? Co zauważyłem? Co przeżyłem? Jakie nasunęły mi się myśli?⁴¹ Poleca również, by jeśli powyższe informacje miały zostać zebrane w trakcie bezpośredniej rozmowy, nie trwała ona dłużej niż 20 minut oraz by nie komentować odpowiedzi, które zostaną udzielone. Nie bez znaczenia wydaje się nastawienie kaznodziei i jego gotowość do przyjęcia krytyki jako formy pomocy w doskonaleniu warsztatu⁴².

Niektórzy naukowcy, zajmujący się komunikologią, zachęcają natomiast mówców, aby prowokując słuchaczy do przekazania informacji zwrotnej sprawili, by ci przestali być „przesadnie ugrzecznieni”⁴³, zwracając uwagę, że jeśli taka informacja ma mieć wartość dla przemawiających publicznie, nie może pozostawać jedynie na ogólnym opisie wrażenia, jakie mowa wywarła na słuchaczach. Powinna natomiast zawierać komentarz, który odpowiadałby m.in. na pytania: Jaka zmiana poprawiłaby prezentację? Na jakie pytania należało udzielić odpowiedzi? Co utrudniało pozyskanie pożądaných informacji? Czy po wysłuchaniu komunikatu zamierzasz coś zmienić w swoim życiu? Czy wystąpienie zmotywowało cię do działania? Warto zachęcić słuchaczy do przesyłania takich wiadomości w późniejszym terminie, także po przemyśleniu wypowiedzianej treści⁴⁴.

Pewne jest jedno – uwagi, jakie docierają do kaznodziei po zakończonej liturgii nigdy nie powinny zostać zlekceważone. Dzięki nim możliwa będzie nieustanna praca nad warsztatem kaznodziejskim. Warto przy tym zwrócić uwagę nie tylko na tzw. feedback usystematyzowany, z którym mamy do czynienia, kiedy kaznodzieja prowokuje reakcje, prosząc wybrane osoby o ocenę homilii i podzielenie się swoimi uwagami, ale także na spontaniczne wypowiedzi słuchaczy, które pojawiają się np. w zakrystii czy w drzwiach świątyni. Wystarczy posłuchać

⁴¹ A. Schwarz, *Jak pracować*, dz. cyt., s. 171–172.

⁴² A. Schwarz, *Jak pracować*, dz. cyt., s. 172.

⁴³ S. Berkun, *Wyznania mówcy*, dz. cyt., s. 130.

⁴⁴ S. Berkun, *Wyznania mówcy*, dz. cyt., s. 129–133.

wypowiedzi uczestników nabożeństwa na temat słowa, które ich dotknęło, pozwoliło inaczej spojrzeć na pewną kwestię, tudzież okazało się dla nich pomocne⁴⁵.

Niemniej ważnym sposobem zbierania informacji zwrotnych na temat posługi Słowa, spełnianej w konkretnej wspólnotcie, jest również obserwacja życia słuchaczy. Kaznodzieja bowiem otrzymuje czytelny obraz tego, w jaki sposób wierni łączą usłyszaną Ewangelię z własną codziennością. Może zatem na tej podstawie wyrobić sobie zdanie, na ile jego homilia osiągnęła zamierzony cel. Niewątpliwie jest to możliwe, kiedy ten, który przepowiada, żyje blisko swoich parafian, spędza z nimi czas i często rozmawia na temat tego, co stanowi treść ich życia⁴⁶.

O ile w przypadku przemówień publicznych nie zawsze możliwe jest uchwycenie trzeciego etapu współpracy pomiędzy mówcą a słuchaczem, często bowiem ich kontakt ogranicza się jedynie do wygłoszenia przygotowanego tekstu, o tyle homilia jest tak specyficzną formą publicznych wystąpień połączonych z przemawianiem, że trudno sobie wyobrazić zlekceważenie tego elementu pracy kaznodziejskiej. Z teologicznego punktu widzenia słowo Boże, które jest głoszone podczas liturgii, domaga się odpowiedzi ze strony człowieka, do którego dociera. Można zatem stwierdzić, że homilia nie kończy się z chwilą jej wygłoszenia. Oddziałuje na życie słuchaczy, a zatem w jakimś sensie znajduje kontynuację w konkretnych działaniach, decyzjach i czynach. Odpowiedzialność za posługę Słowa wymaga od kaznodziei poważnego potraktowania także tego etapu i realizowania współpracy ze słuchaczem, również poza kontekstem liturgicznym. Współpraca ta, prowadzona na różnych polach, ma niewątpliwie wpływ zarówno na treść kolejnych homilii, jak i sposób ich głoszenia, co pozwala na stwierdzenie, że również na tym etapie słuchacz pozostaje współtwórcą każdej jednostki przepowiadania.

⁴⁵ *Zwiastowanie słowa Bożego. Podstawy homiletyki*, dz. cyt., s. 166–167.

⁴⁶ *Zwiastowanie słowa Bożego. Podstawy homiletyki*, dz. cyt., s. 166.

Zakończenie

Kiedy podczas rozmowy z Benedyktem XVI Peter Seewald zauważył, iż papież – senior przygotowuje homilie dla czterech, pięciu słuchaczy, w odpowiedzi usłyszał: „Dlaczego nie? [...] Trzech, dwudziestu czy tysiąc, słowo Boże musi być zawsze dla człowieka”⁴⁷.

Ta zwięzła wypowiedź stanowi echo wielu definicji homilii, ujętych w różnych dokumentach Kościoła. Jakkolwiek bowiem nie spojrzymy na tę jednostkę przepowiadania, kaznodzieja nigdy nie może stracić z oczu osoby, do której kieruje słowo Boże. Uwzględnienie słuchacza na każdym etapie pracy nad homilią powoduje, iż z biernego odbiorcy komunikatu, jakim w kontekście liturgicznym jest głoszone słowo Boże, staje się on aktywnym podmiotem, który ma wpływ na to, co będzie głoszone oraz jak będzie głoszone. W tym sensie – jeśli homilia ma być przygotowana i wygłoszona według zasad teologii i reguł komunikologii – osobom obecnym na liturgii należy nadać status współtwórców jednostki przepowiadania.

Bibliografia

- Allhoff D.W., Allhoff W., *Sztuka przekonywania do własnych racji. Retoryka i komunikacja*, Kraków 2008.
- Benedykt XVI, P. Seewald, *Ostatnie rozmowy*, Kraków 2016.
- Berkun S., *Wyznania mówcy*, Gliwice 2010.
- Bethke J., *Why I hate religion, but love Jesus*, <https://www.youtube.com/watch?v=1IAhDGYlpqY> (5.05.2020).
- Bralczyk J., *Język na sprzedaż, czyli o tym, jak język służy reklamie i jak reklama używa języka*, Gdańsk 2004.
- Broński W., *Homilia w dokumentach współczesnego Kościoła*, Lublin 1999.
- Broński W., *Kontakt homiletyczny*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 8 (2004), s. 189–201.
- Chaim W., *Rozmowa w przekazie kaznodziejskim. Homilie i kazania dialogowane*, w: *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, red. P. Urbański, Kraków 2003, s. 291–325.
- Collins P., *The art of speeches and presentations*, Hoboken 2012.
- Clayton M., *How to speak so people listen. Grab their attention and get your message heard*, Harlow 2013.

⁴⁷ Benedykt XVI, P. Seewald, *Ostatnie rozmowy*, Kraków 2016, s. 31.

Day D., *A preaching workbook*, London 2004.

Dees J., *To heal, proclaim and teach. The essential guide to ministry in today's Catholic Church*, Notre Dame IN 2016.

Duarte N., *HBR guide to persuasive presentations*, Boston 2012.

Gronbeck B.E., German K., Ehinger D., Monroe A.H., *Zasady komunikacji werbalnej*, Poznań 2001.

Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*. O głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, Częstochowa 2013.

Härtner A., Eschmann H., *Predigen lernen. Ein Lehrbuch für die Praxis*, Stuttgart 2001.

Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa...* do wszystkich wiernych w Chrystusie Jezusie, który żyje w Kościele jako Źródło nadziei dla Europy, Wrocław 2003.

Kammel T., *Jak występować publicznie... nie tylko w telewizji*, Warszawa 2011.

Zwiasutowanie słowa Bożego. Podstawy homiletyki, red. Z. Karel, Dallas 1996.

Komisja do spraw życia i posługi Kapłanów przy Krajowej Konferencji Biskupów Katolickich USA, „Dziś spełniły się słowa Pisma, któreście słyszeli”. Homilia w niedzielnym zgromadzeniu wiernych, Włocławek 2002.

Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*. Z trzeciego wydania Mszału Rzymskiego Rzym 2002, Poznań 2004.

Kriegstein von M., *Feedback w systemie partnerskim w ramach kształcenia studentów oraz dokształcania księży*, „Przegląd Homiletyczny” 9 (2005), s. 15–27.

Leathers D.G., *Komunikacja niewerbalna. Zasady i zastosowania*, Warszawa 2007.

McKay M., Davis M., Fanning P., *Sztuka skutecznego porozumiewania się*, Sopot 2015.

Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* o ewangelizacji w świecie współczesnym, Wrocław 2001.

Przyczyna W., *Kaznodziejstwo dwudziestego pierwszego wieku*, „Ateneum Kapłańskie” 554 (2001), s. 30–37.

Rzędowscy A. i J., *Mówca doskonały*, Gliwice 2009.

Rusinek M., Załazińska A., *Retoryka podręczna czyli jak wnikliwie słuchać i przekonywać*, Kraków 2005.

Sławiński H., *Homilia w niedzielnym zgromadzeniu wiernych*, w: Komisja do spraw życia i posługi Kapłanów przy Krajowej Konferencji Biskupów Katolickich USA, „Dziś spełniły się słowa Pisma, któreście słyszeli”. Homilia w niedzielnym zgromadzeniu wiernych, Włocławek 2002, s. 7–58.

Sławiński H., *Kontekstualne uwarunkowania głoszenia katechez do młodzieży*, „Pro Musica Sacra” 13 (2015), s. 53–56.

Sławiński H., *Kultura lokalna jako kontekst przepowiadania globalnego orędzia*, „Roczniki Teologiczne” 12 (2019), s. 95–106.

Sławiński H., *Ludzki wkład w skuteczność przepowiadania słowa Bożego*, „Polonia Sacra” 28 (2011), s. 205–217.

Sławiński H., *Posługa słowa wobec ludzi starszych, chorych i niesłyszących z uwzględnieniem wskazań II Polskiego Synodu Plenarnego*, „Warszawskie Studia Pastoralne”, numer specjalny 2016, s. 349–369.

Sławiński H., *Przepowiadanie do ludzi w podeszłym wieku*, „*Analecta Cracoviensia*” 48 (2016), s. 141–161.

Sławiński H., *Segmentacja rynku i przepowiadanie do wielopokoleniowego audytorium*, w: „*Musimy siać*”. *Księga pamiątkowa ku czci Gerarda Siwka CSsR (1938–2015)*, red. M. Pawliszyn, Kraków 2016, s. 337–352.

Smith P.R., Zook Z., *Marketing communications. Offline and online integration engagement and analytics*, London, Philadelphia, New Delhi 2016.

Sobór Watykański II, *Dekret Presbyterorum ordinis o posłudze i życiu prezbiterów*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, tekst polski, nowe tłum., red. M. Przybył, Poznań 2002 s. 478–508.

Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526–606.

Sobór Watykański II, *Konstytucja Sacrosanctum Concilium o liturgii świętej*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002 s. 48–78.

Tarnowski J., *Kaznodzieja jako wychowawca*, w: *Sługa słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 153–164.

Taylor B.B., *Speaking of sin. The lost language of salvation*, London 2015.

Theobald T., *Develop your presentation skills*, London, Philadelphia, New Delhi 2016.

Tokarz M., *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, Gdańsk 2006.

Turowski W., *Komunikacja słowa Bożego a komunikat zwrotny*, „*Rocznik Teologii Katolickiej*” 10 (2011), s. 144–160.

Twardy J., *Koncepcja pracy twórczej nad kazaniem*, Rzeszów 1998.

Scott J., *I Believe in Preaching*, London 1988.

Siwek, *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów*, Kraków 2007.

Siwek G., *Proces tworzenia kazania*, w: *Fenomen kazania*, red. W. Przyczyna, Kraków 1994, s. 177–213.

White M., Corcoran T., *Rebuilding your message. Practical tools to strengthen your preaching and teaching*, Notre Dame IN 2015.

Williams G.A., Miller R.B., *Change the way your persuade*, „*On Communication. Harvard Business Review*” 10 (2013), s. 1–23.

Wollbold A., *Handbuch der Gemeindepastoral*, Regensburg 2004.